

Gazeta Gdańska.

Przedpłata kwartalna na pocztę 2,55 mk., z odroczaniem do domu przez listowego 2,97 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. za jednolamowy wiersz petytowy. — „Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Pocztowe konto czekowe Nr. 5124 w Gdańsku. — Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska (Verstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX. ||

Gdańsk, na piątek 9-go maja 1919.

|| Nr. 103.

Żądania i protesty naszych Braci Kaszubów.

WICZLINO, dnia 24. 4. 19.

Protest.

My Polacy Wiczlina jako Kaszubi razem 700 dusz pragniemy jako wierni Polacy-katolicy do naszej ukochanej Matki być przyłączeni. A prosimy państwa zwycięskie, aby nas chciały wysłuchać i nam sprawiedliwość wymierzyć, aby nas od państw niemieckich WYBAWIONO i wykupiono jak najprędzej, abyśmy z pod jarzma i udręczeń wyzwoleni byli. My JESTEŚMY Z CAŁEGO SERCA z naszych dziadów POLAKAMI i my jak nasze dziatki CHCEMY TAKIEMI NA WIEKI POZOSTAĆ.

Tego my sobie życzymy. Niech Pan Bóg i Matka Najświętsza nam dopomoże.

JEDEN RODAK ZA WSZYSTKICH z gminy.

Gdańsk aż drżał ze strachu w przeszłą sobotę.

Gazety niemieckie donoszą co chwilę o niesłychanych wprost kradzieżach w magazynach wojskowych, co dzień przepada za 10 000 marek towaru, za białego dnia rozkradziono cały wagon. A policja gdańska rady dać sobie nie może, ręka prokuratora nie może dosięgnąć złodzieji.

Skąd tego przyczyna?

Dowiedzieliśmy się o tem w sobotę. Policja gdańska pracuje bez wytchnienia — by wysledzić rzekomą zdradę Polaków. Wynik swych zabiegów podała w sobotę w sążnistym artykule w gdańskich niemieckich gazetach. Z pomocą pośpieszył jej gdański „Volksrat“, który do tego dał porozlepiać olbrzymi plakat na słupach. Niemcy truchleli w strachu, czytając długie wynurzenia policji i „Volksratu“, bo ma się zbliżyć koniec Gdańska. Nieprzeliczone wojska polskie, ćwiczące w każdej wiosce, uderzą na Niemców i będzie sadny dzień. Wymyślań w gazetach na tych okropnych Polaków było bez liku, a to było jedynym celem owych artykułów.

Mądrzejsi za to Niemcy uśmieckając się pod nosem przebakiwali, że czas zaiste najwyższy, aby Polacy krzykaczom hakatystycznym wreszcie buzię zamknęli, zanim zdołają wywołać u nas krwawe rozruchy.

Hakatyści prą całą siłą z pomocą ohydnych wprost kłamstw do oporu ludności niemieckiej, skoro będą musieli nasze Prusy Królewskie z Gdańskiem wydać Polsce. Władze niemieckie, jak osoby, mające z niemi styczność od dawna powiadają, mają spisy osób, które zaaresztują, gdy Gdańsk będzie miał być przyłączony do Polski. Spisy są długie i dotyczą osób po wszystkich miastach i powiatach. Chcą one pozbawić ludność polską kierowników i przywódców, ciesząc się jej zaufaniem, aby potem prowokatorzy i na żołdzie niemieckim stojący agitatorzy Rodaków pochnęli do czynów nierozważnych.

Jednakże takie gromadne aresztowanie Polaków trzebaby w oczach rozsądnych Niemców wczas jakoś upozorować. Rozstrzygnięcia miały nastąpić z chwilą ogłoszenia warunków pokojowych, które miały rozstrzygnąć o losie Gdańska. Ogłoszenie to było zapowiedziane na sobotę lub niedzielę, dlatego akurat w sobotę puściła policja z „Volksratem“ swe artykuły w świat.

Łamy naszej „Gazety Gdańskiej“ są za szczupłe, abyśmy mogli prostować wszystkie kłamstwa niemieckie. Szkoda na to zresztą czasu i atlasu, bo zły woli się nie przekona.

Aresztowań w niedzielę nie było, bo warunków pokojowych nie ogłoszono jeszcze i czekać trzeba

do czwartku. Policja zbyt się pośpieszyła. Nuż oburzenie Niemców na nas biednych Polaków przeminie? Ale może na środę ma policja coś nowego w zanadru?

Ciekawiśmy bardzo, jaką nową „zdradę“ policja do środy sfabrykować zdoła. Tymczasem niech złodzieje dalej kradną. Wszak na nich policja uważać nie może, bo nie ma czasu. Musi węszyć za jakąś tam nieistniejącą „zdradą“ Polaków!...

Drwiny „Danziger Allg. Ztg.” z własnych czytelników.

Hakatystyczna „Danziger Allg. Ztg.“ podała również w sobotę długi artykuł o rzekomych zdradzieckich knowaniach Polaków w Prusach Zachodnich i przycepiła do nich różne uwagi.

Pisała ona:

„Jeszcze nie przeczuwają szerokie koła mieszczaństwa, a szczególnie robotników, co ich czeka (w razie połączenia Prus Zachodnich z Polską). Przyrzeczenia polskie są próżnem kłamstwem i szalbierstwem. Nie ma mowy o taniej żywności, o jej nadmiarze. W Poznaniu musiano znowu zaprowadzić system kartkowy, jeżeli szerokie masy ludności nie miały cierpieć głodu. A że z Polski nie wydestać nie można, o tem mogą nasi żołnierze coś opowiedzieć. Jeżeli orzeł biały skrzydła swe rozpostrze nad naszymi bloniami, wtenczas skończy się czas ośmiogodzinnej pracy, wysokie zarobki, wolność społeczna.”

Sławetna „Danz. Allg. Ztg.“ niemiłosiernie zadzwila ze swych Czytelników, albo miała ich za takich durniów, iż ci nie wiedzą co w niej czytają, a do tego w tym samym numerze.

„Danz. Allg. Ztg.“ wyssała sobie z palca wiadomość o głodzie w Poznańskim, a zbija się sama i kłam własnym słowem zadaje. Bo w tym samym numerze sobotnim podaje wiadomość, iż Poznańskie ustępuje Niemcom 1 800 000 centnarów kartofli, i dodaje, że znacznie pomnoży nasze zapasy kartofli.

Pewnie Czytelnicy „Danz. Allg. Ztg.“ zdziwieni pytali, czy Polacy w Poznańskim zwarjowali, że ślą Niemcom tyle kartofli, skoro sami głód cierpią. Ale zapewne zmiarkowali się, że „Danz. Allg. Ztg.“ sama nie wie, co z nienawiści do Polaków bredzi, że to wierutne kłamstwo o głodzie w Poznańskim.

Według „Danz. Allg. Ztg.“ nie ma mowy o tem oczywiście w Polsce, że robotnicy nie wiedzą, co ich czeka.

Oczywiście i w Polsce nie będzie kołaczy bez pracy, ale co Niemców czeka w Niemczech, podaje w tym samym numerze „Danz. Allg. Ztg.“ w artykule pod nagłówkiem: „Dr. Dernburg als Pleiteminister“ czyli minister od bankructwa. W artykule tym wynurza „Danz. Allg. Ztg.“, że według ministra Dr. Dernburga Niemcy będą musieli płacić rocznie 23 miljardy podatków, gdy przed wojną podatki nie wynosiły jeszcze ani 4 miliardów. By te podatki ściągnąć, musi rząd niemiecki dwie trzecie majątków po prostu skonfiskować, a wszystkim zarobek ponad 3000 marek pójdzie na podatki.

„Danz. Allg. Ztg.“ ma rację, że mieszczaństwo i robotnicy nie wiedzą, co ich czeka. Zdradził to minister skarbu Goltein, który oświadczył, iż w Niemczech każdy będzie musiał do pół roku pracować na podatki. Będzie to raj, o którym się Niemcom rzeczywiście nie śniło.

Na twierdzenie „Danz. Allg. Ztg.“, że w Polsce nie będzie 8-godzinnego czasu, odpowiedziała Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu, która w tych dniach wydała rozporządzenie zaprowadzające 8-godzinny czas pracy, a rząd w Warszawie już dawno to uczynił. Straszanie zatem robotników nie udało się.

Toż samo ma się z wysokim zarobkiem. Ani jeden robotnik niemiecki nie pragnie obecnych wysokich zarobków na zawsze.

Robotnicy dobrze wiedzą, że nie wysokość zarobku jest miarodajną, lecz co za niego kupić można. Cóż pomoże robotnikowi dziś 20 marek dziennego zarobku, gdy za nie nawet funta masła nie kupi. Stał on sobie lepiej przed wojną, gdy 4—5 marek zarobił, ale mógł każdej chwili nabyć najprzedsniejszego masła funt za 1,40 mk. Wszyscy wzdychają do błogich czasów przedwojennych, gdzie wprawdzie zarobki były niższe, ale buty nie kosztowały 150 marek. Dziś przy wysokich zarobkach wszyscy głodem przymierają, ani fenyga nie mogą odłożyć na czarną godzinę.

W Polsce, kraju przeważnie rolniczym, będzie żywności poddostatkiem, będzie ona zatem tańszą, a chociaż zarobki się obniżą, wszyscy na tem lepiej wyjdą. W Niemczech lata całe jeszcze będzie drożyzna, bo żywność muszą Niemcy z zagranicy sprowadzać i będą za nią drogo płacić resztkami tego, czego im na podatki nie zabiorą, jak Dernburg i Goltein zapowiadają.

Jak w Kartuzach pana Golischa namydłili a w Górnej Brodnicy ogolili.

Czytając bacznie gazety dni ostatnich, mimo woli przypomina mi się biblijna historia, której będąc jeszcze chłopcem, nauczyć musiałem się o owym bezbożnym królu Izraelskim Achabie i proroku Eliaszu. Dlatego, że król ten i cały naród czynił wiele złego, zesłał Pan Bóg klęski na kraj, jak to wojny, głód i posuchę.

Prorokowi Eliaszu zarzucał Achab:

— Tyżeś to, któryś sprowadził takie nieszczęście na Izraela!

Na to prorok:

— Nie jam sprowadził nieszczęście to na Izraela, ale Ty i dom ojca Twego, którzyście opuścili przykazania Pańskie, a poszliście za Baalem, bożkiem Waszym!

Kapłani Baala i wszystek lud, ubrany w szaty odświętne i z wieńcami na głowach, zabiwszy wołu jednego i włożywszy go na ołtarz, wzywali imienia Baalowego od rana aż do wieczora, mówiąc: Baalu, wysłuchaj nas! Lecz próżne były ich prośby i wołania.

Naśmiewał się przeto z nich Elias, mówiąc:

— Wołajcie głośnie, Baal zapewne śpi, albo zajęty jest rozmową, albo jest w podróży, aby się ocucił. — Ale Baal nie wysłuchał głosu ich!

I w Niemczech znikła od dawna prawdziwa wiara w Boga, Stwórcę nieba i ziemi, zapanował za to nowoczesny poganizm, czczono bożków: Bismarcka, Moltkego, w końcu Hindenburga i Ludendorfa. Znikły ideały, zapanował materializm ze swymi skutkami. Na kraj spadały klęski, Prusacy broili, a Polacy są winowajcami — kował zawinił, a ślusarza powiesili. A teraz, gdy niemiecki naród, który podczas długoletniej wojny wyciskał łzy niewinnych, który tyle nieszczęść, tyle krwi wylanej, tyle mordów, pożogi ma na swem sumieniu, leży pobity — błaga o wyrozumiałość i pokój sprawiedliwy, on, który podczas wojny nie miał litości ani miłosierdzia nad narodami bezbronnymi, depcąc je swą żelazną stopą.

I zbiera się Prusactwo, po miastach i wioskach i gardlując na cały świat, że im się krzywdą dzieje, i wzywa swych bożków o pomoc i protestuje, wysyła noty do Spaa, do Wilsona, i to już od trzech miesięcy, ale ich Baal zapewne śpi i nie usłyszał nawet tego ryku na Siennym rynku w Gdańsku, gdzie na rozkaz z góry z blizka i daleka niby 80 tysięcy zebrać się miało.

To samo dzieje się po powiatach, miastach i wioskach; wszędzie agitacja na wyższe rozporządzenie.

Nawet do Górnej Brodnicy, w powiecie Kartuzkim, gdzie Niemców ani na lekarstwo nie ma, jak mi opowiadał mój szczerzy przyjaciel, przysłał pan landrat Niemca Golischa z Remboszewa, dozorcę szosowego, aby i tu na wsi urządził wiec protestujący, że cała okolica jako „urdeutsch“ chce przy Prusach pozostać i pozostaje przeciw odłączeniu do Polski.

Pan Golisch, namydłony w Kartuzach, według

otrzymanych wskazówek rozpoczął pięknymi słowami swą przemowę.

Jak zwykle, tak i tu treścią całego było: „Deutschland über alles!“ I nie dziw, że talarowym patriotom pruskim, a mianowicie urzędnikom od nocnego stróża poczynawszy, aż do ministra, dobrze się działo. Przecież żona poprzednika p. Golischa, jadąc pociągami podczas wojny, głośno opowiadała, że życzyłaby sobie wojny jak najdłuższej — maż na wojnie w etapach pobiera wysoką pensję, pensja dozorca szosy też jej przypada, więc nic lepszego nad pruski raj.

Kilka żołnierzy Polaków z stron tutejszych, którzy całe miesiące spędzili w rowach strzeleckich, dali owej Niemce, „einer echt deutschen Kriegerfrau“ porządną nauczkę.

Podobnie postąpili też Górno-Brodniczanie z panem Golischem.

Słuchano początkowo jego przemowy z ciekawością. Ale kiedy zaczął swoją mądrością tak rzucić jak cięć ogonem, to i cierpliwości słuchaczom nie stało. „Deutschland kaput! Deutschland bankrut!“ — wołano, — o tem wie cały świat! Przecież ten Twój Deutschland, hoch in Ehren, kann euch doch nicht mehr ernähren, które to słowa Twoi własni landsmani nawet na miejscach, gdzie król pieszo chodzi, dużemi głoskami wypisywali.

Jeden z wiecowników, uderzywszy pełen oburzenia grubym deńczakiem w stół, zawołał: My Polakami, my do Polski należeć chcemy!

I o dziwo! Jak ów biblijny osiel Baalama, który przemówił, tak i p. Golisch naraz uniósłszy obie ręce w górę, przemówił także, ale inaczej, bo nagle przemówił — po polsku i wyznał ze strachem, że też jest Polakiem. Żałował, że przyjął tak niewdzięczny urząd, że dał się w Kartuzach namydlić, i że go w Górnej Brodnicy tak haniebnie ogolili i to bez mydła.

Mój przyjaciel, uczestnik wieca, który mi o tem zdarzeniu powiadał, dodał od siebie:

Niech ci panowie z Kartuz, którzy ludziom chcą oczy zamydlić, nie wysyłają do nas żadnych najemników, ale niech sami do nas się przejadą, a i z nimi damy sobie radę. Nasze deńczaki gołą dobrze. Przekonają się wtedy naocznie, że my nie żadne Wendy, ale Polacy z krwi i kości!

Janek Brzytewka i Janek Kropidło, przyjaciele.

Wiece ludu polskiego.

Wielki wiec parafjalny na Sidlicę i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. pół do 2-giej po południu w ogrodzie p. Banieckiego w Emaus. W razie niepogody na sali p. Dübeck.

Ponieważ do omówienia jest bardzo ważna sprawa, przeto uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Zarząd.

Przegląd polityczny.

Gdy Niemcy nie podpiszą.

„Nieuwes Courant“ donosi z Paryża, że gdyby Niemcy w przeciągu 14 dni nie podpisały układów pokojowych, zmuszone zostaną groźbą, że państwa sprzymierzone we wschodnim kierunku wkroczą do Niemiec.

Pichon prezesem.

Komitet organizacyjny związku narodów wybrał Pichona jako prezesa.

Dla dusz pobożnych.

NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ
PO WIELKANOCY.

LEKCJA z listu pierwszego św. Piotra r. 2,
wiersz 11—19.

Najmilejsi! proszę was, jako przychodniów i gościów, abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy, mając obcowanie wasze dobre między pogany, aby w tem, w czem was pomawiają jako złoćców, z dobrych uczynków przypatrzwszy się wam, chwalili Boga w dzień nawiedzenia. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu stworzeniu dla Boga: chociaż królowi, jako przewyższającemu, chociaż książętom, jako od niego posłanym ku pomocy złoćców, a ku chwale dobrych. Bo taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali niemądrych ludzi głupstwu, jako wolni, ale nie jakoby mając wolność zasłoną złości, ale jako słudzy Boży. Wszystko czcicie. Słudźcie, bądźcie poddani panom we wszytkiej bojaźni, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym. Bo to jest łaska w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

EWANGELJA św. Jana r. 16, wiersz 16—22.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Maluczko, a już Mnie nie ujrzycie, i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie, iż idę do Ojca. Mówili tedy z uczniów Jego jeden do drugiego: Co to

Z Wersalu.

Według doniesień z Paryża badali Clemenceau, Lloyd-George i Wilson w poniedziałek po południu prace przygotowawcze w hotelu Trianon, gdzie się odbędzie wręczenie warunków pokoju.

Do tego pisze Havas urzędowo:

Wilson, Lloyd-George i Clemenceau zebrali się w poniedziałek po południu, by sobie zdać rachunek z rozporządzeń uchwalonych w pałacu Trianon co do posiedzeń konferencji. Do posiedzenia środowego, na którem wręczone zostaną Niemcom dokumenty pokojowe, dopuszczeni będą upownomocnieni Stanów Zjednoczonych, Anglii, Dominion, Francji, Włoch, Japonji, Belgji, Brazylii, Grecji, Portugalji, Rumunji, Serbji i Czecho-Słowackiej Rzeczypospolitej. Towarzyszyć będą każdemu sekretarz odnośnego państwa.

Równocześnie uchwalono dopuścić także i zastępców prasy i to ogółem z 30 wielkich państw i Dominionów, 10 dla państw z osobliwym interesem. Niemiecka delegacja zastąpiona będzie przez 6 upownomocnionych, którym towarzyszyć będą sekretarze i 5 dziennikarzy.

Stanowczość Wilsona w sprawie Fiume.

Z Wersalu donoszą, że pułkownik House oświadczył, iż Wilson ani o włos nie zmienił swego zdania w sprawie Fiume.

Przygotowania do rozpoczęcia warunków pokojowych w Wersalu.

Według osobistych rozporządzeń Clemenceau'a, Wilsona i Lloyd-George'a ustawiono wielki stół na kształt podkowy, na którego głównej stronie zasiądzie Clemenceau, na prawo od niego Lloyd-George, a na lewo Wilson. Wzdłuż prawej strony siedzieć będą zastępcy Francji i Foch, dalej Anglicy, Włosi, Belgijczycy, Brazylijanie, Portugalczycy i Serbowie, po lewej stronie Amerykanie, zastępcy angielskich Dominionów, Japończycy, Rumuńczycy, Polacy i Czecho-Słowacy. Naprzeciw głównej strony ustawiono osobny stół dla niemieckiej deputacji, a poza tem stół dla sekretarzy, stenografów i tłumaczy. Dalej w tyle stoi stół dla dziennikarzy wszystkich narodów.

Uroczystość sama będzie bardzo krótka. Punktualnie o godzinie 3-ciej muszą wszyscy zastępcy państw sprzymierzonych być na miejscu. Po tem wprowadzi pułkownik Henry niemieckich wydelegowanych. Clemenceau wręczy jako przewodniczący konferencji niemieckiej delegacji oświadczenie dokumentu pokojowego. Przedtem przemówi Clemenceau imieniem państw sprzymierzonych. Przemowa trwać będzie 10 minut. Czy hr. Brockdorff-Rantzau odpowie, jest niepewne. Po 20 minutach zamkną wstępne posiedzenie.

Niemcom pozostanie 14 dni czasu na piśmienne uwagi, więc propozycji z ich strony oczekiwać można przed 22-gim maja. Nie będą im czynić trudności, gdyby chcieli wysłać posłańców do Berlina celem zbadania układów pokojowych. Podpisania oczekiwać można pomiędzy 3-im a 5-tym czerwca.

Przewrót położenia.

Od poniedziałku nastąpiła w politycznym położeniu zupełna zmiana w Wersalu. Jednakowoż zwyciężyła w ostatniej chwili karność państw sprzymierzonych. Włochy wracają, Belgja podpisze, a o Japonji już więcej nie mówią.

Ogłoszenie układów pokojowych.

Według wiadomości z Paryża, wyciąg układów pokojowych będzie można dopiero w czwartek oddać prasie.

Odszkodowanie Belgji.

Belgijskie żądania zadowolono w ten sposób, że Belgja otrzyma nasamprzód cztery miljardy

jest, co nam mówi. Maluczko, a nie ujrzycie Mnie, i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie, iż idę do Ojca? Mówili tedy: co to jest, co mówi: Maluczko. Nie wiemy, co powiada. A poznawszy Jezus, że Go pytać chcieli i rzekł im: O tem się pytacie między sobą, iżem rzekł: maluczko, a nie ujrzycie Mnie, i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie? Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił; a wy się smęcić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła jej godzina, lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził. I wy teraz wprawdzie smutek macie; lecz zasię ogładam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie.

ROZMYŚLANIE.

„Maluczko, a już Mnie nie ujrzycie: i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie.“ (Jan 16, 16.)

Chrystus przed śmiercią Swoją, jako dobry Ojciec, przekazał testamentem ostatnią wolę Swoją i uczynił podział między dziećmi: złym i bezbożnym przeznaczył w tem życiu pociechy, szczęście, rozkosze, zaś wybranym Swoim smutki, cierpienia, utrapienia prawie bezprzerwane i powiedział do nich: „Świat się będzie weselił: a wy się smęcić będziecie.“ Wola testamentu spełnia się na tej ziemi ciągle płacze, a ły prawie nieustan-

franków z odszkodowań wojennych, a wielkie państwa udziela jej pomocy pieniężnej celem odbudowania kraju.

Poszukiwania broni w Berlinie.

We wtorek przed południem urządzono w północnej części Berlina poszukiwania broni. Ulice obsadzono i zagrodzono wojskiem. Na krzyżówkach ulic ustawiono kulomioty. Przeszukiwano domy zarządzono na doniesienie o zbrojniach spartakusów.

Wręczenie dokumentu pokojowego w dniu 7 maja.

Na zapytanie, kiedy dokument pokojowy jej przedłożony zostanie, otrzymała niemiecka delegacja odpowiedź, iż wręczenie dokumentu nastąpi w środę 7-go maja o godz. 3-ciej po południu.

Niemcy w związku narodów.

Z Paryża donoszą, że prawdopodobnie w ciągu jednego roku zostaną Niemcy przyjęte do związku narodów. Istnieje mniemanie, że związek straciłby swe znaczenie, gdyby wykluczono nową niemiecką Rzeczpospolitą.

Francuzi w armji Hallera.

„Populaire“ zaznacza, iż francuscy żołnierze w polskich mundurach wyjechali z wojskiem Hallera do Polski. Poseł Mayeras silnie przeciw temu protestował.

Dawniejszy poseł Joffe zabity.

Według wiadomości z Warszawy przy zajęciu Wilna przez Polaków, zabito dawniejszego posła rządu sowiejskiego w Berlinie, nazwiskiem Joffe.

W Moskwie mordują masami.

Głód w Moskwie spowodował według „Kurjera Warszawskiego“ pomiędzy robotnikami poważne rozruchy, zwrócone przeciw rządowi sowiejskiemu. Liczny tłum zgromadziwszy się koło bulwaru, począł krzyżeć: „Precz z Leninem i Trockim! Precz z Rzeczpospolitą głodu!“ Władze bolszewickie wysłały przeciw robotnikom czerwoną gwardję z rozkazem urzędzenia rzezi masowej bez poprzedniego sądu. Robotników spędzano przez trzy dni na place i rozstrzeliwano. Pod kulami i bagnami padło 4 tysiące ludzi. Trupy pozostały na miejscu, gdyż konie zjedzono, więc poległych nie miano czem odwieźć. Po dwóch dniach otrzymała intelligencja rozkaz sprzątania. Używając batów zaprzagano po cztery osoby do wozu. Opierających się rozstrzelano natychmiast. Tak to wygląda szczęśliwość bolszewicka. Ludzi wykształconych używają za bydło pociągowe!

Los niemieckiej Afryki wschodniej.

Według wiadomości z Wersalu przyrzekły państwa sprzymierzone Belgji mandat nad częścią niemieckiej Afryki wschodniej.

Zburzenie utwierdzeń paryskich.

W poniedziałek rano rozpoczęto burzenie fortyfikacji Paryża.

Los Kiautschou'a.

Po obradach głównych dyplomatów w Paryżu w sprawie Kiautschou'a zdaje się być ustalonym, że Japonja otrzyma ten obszar jako własność. Po niejakiem czasie musi go jednakże odstąpić Chinom.

Ogólna liczba włoskich zabitych.

Według urzędowego doniesienia zmarło 34 tysięcy Włochów w niewoli. Ogólna liczba zabitych wynosi 494 tysięcy żołnierzy. Do tego przychodzi 13 769 marynarzy.

Postępy wojsk państw sprzymierzonych w Rosji.

Według wiadomości Agentury Havas donosi główna kwatera Koltosz z dniem 26-go kwietnia: Wzdłuż kolei Perm ofensywa stanowczo postępuje. Na Kamie, lewej rzece pobocznej Donu,

nie płyną, bo jeszcze po jednym nieszczęściu łyza na twarzy nie uschła, już drugie jak grom spada i nowe łyzy płyną. A jednak ten podział jest sprawiedliwy, bo go sam Pan Bóg najsprawiedliwszy uczynił. Człowiek, chociażby był najgorszy, to przecież w życiu swoim uczyni coś dobrego, a święty Augustyn mówi, że żaden dobry uczynek pod rządem sprawiedliwego Boga nie przejdzie bez zapłaty, a zatem bezbożnym ludziom za jakiś dobry uczynek płaci Pan Bóg docześnie szczęściem premijajacem. Znow, choćby człowiek był najwyższej doskonałości, to pomiędzy dobrymi uczynkami, godnymi wiecznej zapłaty, znajdują się też i uchybienia, więc te małe grzechy muszą być w tem życiu ukarane przez różne cierpienia, aby za wielkie cnoty i bezustanne poświęcenia była zapłata w wiecznej szczęśliwości. Czy może być nad to co sprawiedliwszego? Uciechy bezbożnych są krótkie, przemijające, niestałe, a zawsze na dnie kielicha jest gorycz i niezadowolone, dlatego ci, którzy na tym świecie używają rozkoszy, nie mogą się nazywać szczęśliwymi. Smutki i utrapienia sprawiedliwych są powierchowne, zmysły tylko dręczące, ale dusza ich jest spokojna. Mogą oni utracić majątek, doznawać zmienności niepomyślnego losu, mogą się przyjaćiele od nich odwrócić, ale Pan Bóg wystarczy im za wszystko. Nakoniec cierpienia, których sprawiedliwi doznają, kończą się z życiem doczesnem, a rozpoczyna się szczęście i rozkosz niepojęta. A więc, sprawiedliwy jest testament i podział.

zdobyły nasze wojska 16 parowców i 45 łodzi. Na linii Taszkent zajęły sybirskie wojska Aklubin, przez co zagrożono bolszewikom drogę z Orenburga do Taszkentu.

Zwołanie kongresu amerykańskiego.

Według doniesień pism zwoła Wilson kongres na dzień 1-go czerwca.

Sprawy polskie.

Stosunki niemiecko-polskie w Polsce.

Ze twierdzenia gazet niemieckich, jakoby z Niemcami w Polsce źle się obchodzono, są nieślusne, dowodzą następujące artykuły, z których najważniejsze ustępy tu podajemy:

Tak pisze niemiecki spedytor z Poznańskiego związkowi handlowemu między innymi: „Ze Polacy Niemcom nie za bardzo są przychylni, musiałoby być wyrozumiałem. Niemiecka administracja cywilna w Polsce jak i wojsko załogowe postarało się podczas swego pobytu w Polsce aż za nadto o to, że dobre imię Niemiec zostało pokopane. O nienawiści jednakże kupieckiej ludności polskiej przeciw niemieckim towarom niema mowy. Kto coś innego twierdzi, nie zna stosunków i dąży do osobnego celu. W polskich kołach kupieckich istnieje przekonanie, że gdy nastąpi uporządkowane stosunki handel polsko-niemiecki się rozwinie i większy będzie niż przed wojną.

W odpowiedzi meża zaufania związku handlowego dla Polski zachodzą słowa następujące:

Doniosłem Panom także, że rząd polski tamtejszym Niemcom daje zupełny spokój, tak iż ci ludzie spokojnie swe interesa załatwić mogą. Nie mało więc się zadziwiłem, że „Voss. Ztg.“ w tych dniach przyniosła drażniący artykuł o tak zwanym przesładowaniu Niemców w Polsce. Wprawdzie wydano kilku Niemców — między innymi p. Korffa. Byli to bowiem ludzie, którzy urządzali agitację dla niemieckiej sprawy i których pobyt w Polsce nie był przyjemnym. Jestem jednak przekonany, że wydaleni wnet mogą powrócić, ponieważ ministerjum Paderewskiego okazuje wielką tolerancję.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na piątek, 9 maja:

Grzegorza teol.

Słońca wschód o g. 4 18, zach. o g. 7 36.

Księżycy wschód o g. 23, zach. o g. 1 50.

— Kto z Czytelników mógłby nam nadesłać nr. 93 „Gazety Gdańskiej“ z dnia 25 kwietnia? Za przysługę już naprzód dziękujemy.

Gdańsk. Frieda Hebel, z domu Thiel, bez stałego zamieszkania polecała na różnych miejscach paczki, w których podobno miało się znajdować mięso i które ona pewnym osobom oddać miała. Osoby te były jednak w tych domach nieznanne. Wówczas wspomniała o przysługach przysłać paczkę za wysoką cenę. Po paczkę trzeba jednak było jeszcze iść do obcego mieszkania. Wówczas zniknęła Hebelowa pozostawiając oszukanych. Zowie się przy swych oszustwach Jenny Weiss i udaje służącą. Niech to służy za przestrożę.

— Jako skradzione zatrzymano 18 rączek do parasolów i kijów. Chodzi tu o rączki srebrne i z masy perłowej. Właściciele mogą się zgłosić na policję kryminalnej.

To, co my nazywamy nieszczęściem, jest znakiem dobroci i przyjaźni Bożej; to, w czym widzimy karę i gniew Boży, jest wyraźnym dowodem miłości Jego ku nam. W samym utrapieniu mamy szukać wewnętrznej pociechy, kiedy jej ani od losu nie doznajemy, ani u ludzi znaleźć nie możemy. Utrapienia uczą nas pokory i zaparcia siebie, — odrywają nas od świata, bo czyliż będziesz kochał świat, którego zdrady i niewierności doznajesz, — odwodzą od grzechu, bo wtemczas wiara ci wskazuje, że cierpienia twoje są skutkiem grzechów popełnionych. A więc Bóg okazuje ci szczególniejszą miłość, gdy dopuszcza na ciebie krzyż i utrapienia. Kochać Boga, kiedy obdarza dobrodziejstwami doczesnymi, to i niechrześcijanin potrafi, ale miłować Go, kiedy dopuszcza cierpienia, to jest rzeczą katolika. Pan Bóg wyświadcza człowiekowi Swe miłosierdzie i wielką łaskę, że mu daje sposobność do wypłacenia się z długów; ponieważ cierpienia nasze, gdy je łączymy z cierpieniami Jezusa Chrystusa, które poniósł w czasie Swej męki, mają jakby nieskończoną wartość, przez które spłacamy długi grzechowe, przez które obraziliśmy nieskończony Jego Majestat. Cierpienia zaś w życiu pozagrobowym, chociaż są największe i ludzkim rozumem niepojęte, nie mają tej wartości do spłacenia długów, bo nie są połączone z męką Chrystusową, gdyż tylko w tem życiu jest czas miłosierdzia, a tam jest sprawiedliwość. Nadto, w cierpieniach tu na ziemi uczymy się pokory, cierpliwości, miłości Bo-

— W niedzielę, dnia 11. 5. 19 nabożeństwo z polskim śpiewem i kazaniem dla żołnierzy w kościele św. Brygity.

Nowyport. We wtorek wieczorem opuścił amerykański krążownik „Lea“, a w środę rano angielski krążownik „Dragon“ Nowyport i wyjechał na morze. — W środę rano przybyły: amerykański parowiec „Lake Traverse“ z żywnością dla Polski i duński parowiec „Skjaere“ z węglami z Szwecji do Nowogopu.

Pelplin. „Wiwat maj, trzeci maj!“ — tak zdawała się wołać cała przyroda w przeszłą sobotę i nad naszą miejscowością. Już od samego rana panował na ulicach jakiś ustrój świąteczny: składy były pozamykane, wszędy panował jakiś dziwny spokój, przerywany tylko śpiewem ptasząt, nucących wesołe piosenki na chwałę Najwyższego — bo to nasz trzeci maj! Niewiasty, mężczyźni i dzieci podążały skwapliwie na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Krótko przed godziną 9-tą stawiły się wszystkie tutejsze Towarzystwa z chorągwiami na czele w świątyni Pańskiej. Ta nie mogła pomieścić między swymi ścianami wszystkich wiernych, dużo musiało się zadowolić miejscem poza murami kościoła na cmentarzu.

O dziewiątej wstąpił na ambonę ks. profesor Strogulski. W swej wspaniałej co do formy i treści przemowie wielbił kaznodzieja przede wszystkim wielkie miłosierdzie Boże, okazujące się nad naszą biedną Ojczyzną. Ręka ta miłościwa pokazała się mianowicie w Konstytucji 3-go maja, tej Konstytucji wówczas najlepszej na świecie. Konstytucja ta nie weszła wprawdzie z powodu przemocy i lotrostwa wrogów naszych w życie, została nawet w niwecz obrócona, ale duch jej żył, i temu duchowi zawdzięczamy, że dziś Ojczyzna nasza z grobu powstaje. Jak my szczęśliwi, że tę chwilę zmartwychwstania przeżywamy!

Słowa mówcy płynęły ze serca do serca, dlatego też po tych pełnych natchnienia wywodach wyrwał się wprost żywiołowo z piersi wiernych hymn: „Boże coś Polskę“. Następnie odprawił ks. dziekan Bartkowski uroczystą sumę, podczas której Towarzystwo „Św. Cecylii“ zanosilo pełne harmonij pienia i błagania do Pana Zastępów, aby się nad nami zlitować i nas jak najrychlej do naszej macierzy przyłączyć raczył. Uroczyste „Te Deum“ zakończyło nabożeństwo kościelne. Podczas całego dnia słonko miłe nam przyświecało; zdawało się, jakoby w lśniących się promieniach tego słońca nasz biały orzeł unosił się ponad nami, chcąc się co chwila spuścić nad nasze łany.

Tylko jedna myśl krwawiła nam serca: Cemu tak uroczyste nabożeństwo nasze nie mogło się odbyć w obszernej katedrze, tej matce wszystkich kościołów naszej polskiej diecezji — czemu w tak nam drogich uroczystościach naszych duchowieństwo pelplińskie — a jest między niem pokazna liczba Polaków — tak mały bierze udział — i czemu za ksks. kanoników nie widzieliśmy w kościele parafialnym żadnego?

Poznań. W środę 7-go maja odbyło się uroczyste otwarcie polskiej wszechnicy w Poznaniu.

Poznań. Odnazek dla matek poległych żołnierzy ustanowiła Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu według „Gazety Porannej“ z dnia 27-go kwietnia. Oznaką taką otrzyma każda matka, której poległ syn w czasie od 27-go grudnia 1918 r. Jest to srebrny krzyż z czarnym brzegiem (średnica 33 milimetrów) na kształt krzyża „Virtuti Militari“. Krzyż ten spoczywa na wieńcu laurowym. W środku znajduje się czerwone okrągłe pole z białym orłem. Napis: „Wielkopolska — matkom poległych.“

Do kół śpiewackich! Dnia 28 kwietnia rb. odbył się w Starogardzie zjazd delegatów i dyrygen-

zej, umartwienia; — nie przyjmować cierpień, jest unikać cnót potrzebnych.

„A iż był przyjemny Bogu, potrzeba było, aby cię pokusa doświadczyła.“ (Tob. 12, 13). Gdy Pan Bóg dopuszcza cierpienia, okazuje nam w tem Swą łaskę, bo nas czyni podobnymi Synowi Swemu na krzyżu cierpiącemu; chce nas mieć uczestnikami Jego męki i uczestnikami Jego chwały w niebie, — dopuszczając na nas cierpienia, daje nam wyraźne znaki przeznaczenia do nieba; o ile więcej ucierpimy w tem życiu, o tyle większa zapłata, większy stopień chwały, jaśniejsza korona w niebie nas czeka, — ile teraz jest chwil uświęconych cnotą cierpliwości, tyle będzie chwały w całej wieczności, tylko z tą różnicą, że tu chwile się kończą, a w wieczności za krótką chwilę wieczna chwała. A my wytrącamy z ręki Bożej te dary, bo ileż to szemrań, narzekań, niecierpliwości, kiedy przyjdzie uczynić Bogu z tego ofiarę, co nam jest miłe i przyjemne. Zasługujemy na to, aby nam Pan Bóg odebrał znaki miłości Swej i zostawił nas w doczesnych pociechach a zamknął przed nami wieczne. Proś Boga o łaskę poznania, że ci Pan Bóg wyświadcza największą miłość, gdy spuszcza na ciebie krzyż i utrapienia i nie tylko, abys je znosił z cierpliwością, ale abys je ukochał i pragnął, jak najwięcej cierpieć.

tów kół śpiewackich na okręg starogardzko-nowoskoświecki i uchwalił zlot okręgu na sierpnia rb.

Co porabiają inne okręgi? To zapytanie narzuca nam się, kiedy z utęsknieniem wyczekujemy chwili, gdy staną na estradzie do konkursu nasi dawni druhowie śpiewacy, których wojna nie pochłonięła, a którzy teraz odczuwają, jak im miła Ojczyzna, jak koi ta pieśń rodzima, jaki balsam dźwięk ojczyściej melodji kładzie na serca — po części zatrute gazami piekła wojennego.

Niech zabrzmi pieśń w chórach kościelnych i kołach śpiewackich, niech to serce pragnące pokarmu tak wzniesłego nakarmi się: bo idzie wiosna, idzie maj! A czemuż my mamy za piecem siedzieć z naszym śpiewem, czemu nie mamy stanąć do popisów okręgowych tam na ten duży egzamin naszych sił, tam do pracy wspólnej, tam do pieśni gromadnej, tam na tę ucztę duchową?

Jak długo nas chcecie jeszcze karmić tem wsrętnem „czekajcie?“ Wiemy, że i dziś nam na każdym kroku trudności robią, ale kto się o swe prawa nie upomina, kto nie ma odwagi wypowiedzieć, że mamy prawo naturalne do naszej pieśni, ten nawet nie wart, że mu Bóg dar śpiewu da!

Niech więc nasze okręgi się ruszą czem prędzej, dyrygenci okręgowi rozpiszą pieśni ogólne, prezesi zapowiedzą dzień zlotu: a nasza drużyna zejdzie się do mrówczej pracy, by pokazać, że żyje jeszcze polska Pieśń. Śpiewak z Kaszub.

Ostatnie wiadomości.

Prusy Królewskie przypadną do Polski.

Wedle warunków wręczonych w środę Niemcom, Prusy Zachodnie po lewym brzegu Wisły przypadną Polsce.

Gdańsk i obszar okoliczny ukonstytuowany zostanie przez Francję jako miasto leżące w obrębie celnej granicy polskiej. A więc też przyłączony zostanie, choć pod pewnymi warunkami, do Polski.

Bliższe szczegóły podamy jutro.

Od Redakcji.

Panu Władysławowi D. w Stanisławowie donosimy, iż chcąc dzieło przetłumaczyć, należy postarać się poprzednio o zezwolenie autora lub też nakładey.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Gdańsku: Zebranie filji Krawców Zjedn. Zaw. Polskiego odbędzie się w niedzielę, 11 b. m. o godz. 3-ciej po południu w lokalu p. Kubickiego Am brausenden Wasser nr. 5. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

w Gdańsku: Zebranie Tow. św. Zyty dla służby żeńskiej w niedzielę 11 t. m. o godz. 4½ w zwykłym lokalu.

w Sopocie: Posiedzenie filji Zjednoczenia Zaw. Polskiego odbędzie się w piątek, dnia 9 maja br. wieczorem o godz. 7-mej w hotelu „Wiktoria“ przy ulicy Szkolnej.

w Sopocie: Towarzystwo Ludowe urządza w lokalu p. Kantowskiego w Sopocie — Marianowo 21 (Gr. Katzerstr. 21) ćwiczenia swych drużyn. Ćwiczyć będą we wtorki: drużyna sokółów, w środy: sokolic, w czwartki: sokolat, w piątki: śpiewaków i śpiewaczek. Rozpoczęcie ćwiczeń w wymienionych dniach punktualnie o godz. 7-mej wieczorem.

W niedzielę, 11-go maja ogólna wycieczka do Wielkiego Kacka. Wymarsz w dwóch oddziałach o godz. 8-mej i pół z rana i o 2-giej po południu w lokalu p. Kantowskiego.

w Chwaszczynie: Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, 12-go maja, po niesporach na sali p. Antoniego Littwina. Zarząd.

w Skórczu: Zebranie filji Zjedn. Zaw. Polskiego na Skórcz i okolice w niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 3 i pół na sali p. Wiśniewskiego. Na porządku dziennym ważne sprawy. Przybędzie mówca zamiejscowy.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

POLICHROMIA KOŚCIELNA
W KAŻDYM KLASYCZNYM STYLU, JAK TEŻ
W POLSKICH MOTYWACH
OBRAZY KOŚCIELNE
LEON GENDZERSKI
SOPOTY, PROMENADA 25/27.

W niedzielę, dnia 11-go maja rb.
odbędzie się w lokalu moim, o godzinie 4-tej
zabawa taneczna
na którą uprzejmie zaprasza
Januszewski
Wielkie Miszewo.

Bank Ludowy—Volskbank.

E. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

3 1/2 % bez wypowiedzenia

4 1/2 % z półrocznym wypowiedzeniem.

Zarząd:

Fr. Tempel. Leon Schultz. J. Szczepański.

Ważne i na czasie.

Zabezpieczenia od niebezpieczeństw życia z powodu
rozruchów wojskowych, strajków, napadów w celu grabieży i t.d.
P R E M I A:

za 10,000 mk. zabezp. na życie 10,00 mk.

za 10,000 mk. zabezp. inwalidztwa 10,00 mk.

za 10,000 mk. dziennych koszt. kuracji 5,00 mk.

Zabezp. na wyższą sumę dozwolone. Objasniać służy
Jen. Agt. „Iduna“ subdyrektor B. Siuda. Gdańsk, Holzmarkt 7 I.

Kupujemy każdą ilość

ołowiu i cyny

I to funtami ołowiu, a cynę w jeszcze mniejszych
ilościach, płacąc odpowiednie ceny.

„Gazeta Gdańska”

Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben).

Spółka Ziemska w Tucholi

E. G. m. b. H. Tuchel
pośredniczy w zakupie i sprzedawie
gospodarstw większych i mniejszych, zaj-
muje się podziałem i parcelacją ma-
jątków pod bardzo dogodnymi warun-
kami i finansuje hipoteki.

Prosimy się do nas zgłaszać w razie
sprzedawie, kupna lub parcelacji.

ZARZĄD.

Zecer maszynowy

(linotypista)

znajdzie natychmiast zatrudnienie w drukarni

„Gazety Gdańskiej” w Gdańsku.

Grobla przedmiejska nr. 49 (Vorstädtischer Graben).

Paweł Kołodziński

w Gdańsku przy Kleinegasse 10

naróżnik Wallgasse

szanownym Redakom poleca swą

destylację

z wyszynkiem i restauracją.

Restauracja

Bronisława Kubickiego

w Gdańsku, Am brausenden Wasser 5

w której odbywa się

codziennie koncert

winna być punktem zbornym wszystkich Redaków
miasta Gdańska i okolicy. Dlatego każdy, chcący
się nieco zabawić, niechaj spieszy tamtąd, bo
lokalne ładne a usługa skora i rzetelna.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.

Sprzedam natychmiast

posiadłość

w powiecie kościerskim

4 morg

własnie ca. 2 morg łąk,
wiele torf. dobre budynki,
leżący żywy i wartwy in-
wentarz, cena 32,000 zł.
płata 12,000 mk.

Leon Stuziński,
Kościerzyna — Berent, Wpr

Dla odsprzedających.

Celem uprzątnięcia za-
pasu polecam po korzy-
stnych cenach, tak długo
jak zapas starzeje ca. 1000
par męskich i kopiczych
pantofli drewnianych
z dobrego drzewa, i prawdzi-
wą skórą,
wielkości 26+39 cm., pa-
ra po 3,75 mk

J. P. Magnus,
(właściciel Józef Magnus)
Wejherowo, Neustadt Wpr.

Dzielną służącą

jako druga, która też po
niemiecku mówi i krowę
dość umie od 1. 6. poszukuje

Julian Król

Wrzeszcz, Taubenweg 4.

Kupię zaraz

ciężkiego psa podwózkowego.
BRZOSKOWSKI, Sopoty
ul. Południowa (Südstrasse) 34.

Służącą

do prac domowych przyjmie
od zaraz

Hapkowa

WRZESZCZ — LANGFUHR
Birkenallee 7 a.

2 czeladników

krawieckich

pracujących i dalszemu ubra-
nia poszukuje od zaraz

Jan Blaszkowski

MISTRZ KRAWIECKI

Starogard (Pr. Stargard Wpr.)

ul. Fryderykowska nr 52.

Poszukuje

dziewczę

do 5 letniego dziecka na po-
pełnienie.

A. Botlewska

WRZESZCZ

Główna ulica 7.

Kupuję

jaja

za każdą przyjezną cenę

G. Kowalska, Breitgasse 30.

Szan. Redakom polecam
mój nowo otworzony za-
kład dentystyczny. Godz.
przyjęcia od 8-12 i od 2
do 6. Pozamojscowym
zwraacam koszt podróży.

Fr. Kaube

WRZESZCZ (Langfuhr)

Hauptstrasse 91 b.

Telefon 2937

B A C Z N O S C I

najtansze

trumny

dla Radaków do nabycia
w Wrzeszczu Hertasstr. 10
i Marienstr. 26 Rozsyłam
także na okolicę.

MISTRZ STOLARSKI

Tow. Ludowego w Wrzeszczu

Wskutek obecnych wyso-
kich kosztów budowy zaleca się
niezwłocznie podwyższenie za-
bezpieczenia od ognia.

Oszacowanie od ognia
oszacowanie wartości

oszacowanie szkody po-
wstałej przez ogień

wykonuje szybko i starannie
Franciszek Block,

MISTRZ MULARSKI

WEJHEROWO (Neustadt Wpr.)

Präparandenstrasse 3.

Makulaturę

(stare gazety)

po 18 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

Mediarnstwo prywatne

Wiosenna i letnie

kapelusze

przyjmuje do pracy

Kosińska

Schild 7 p.

Maszyny do szycia

i kola

reperuje

się starannie i tanio. Spiesz-
ne reparacje odbiera się osobiście,
na życzenia wykonuj tak-
żę w domu. Zgłosz. przyjmuję.

Jan Wojtas

Gdańsk Schild nr 16

ROBOTY

malarskie

wykonuje

K Wiczyński

Wrzeszcz, Hochschulweg 13, II.

Wszystkie

garniearskie roboty

wykonuje szybko i po-
cenach umiarkowanych. O
wczesne zamówienia uprasza

Norbert Wierzbowski

mistrz garniearski

GDANSK, Johanna gasse 64

Polecam się

przy zakładaniu

studni oraz wodociągów

do wskazania podziemnych źró-
deł wodnych za pomocą

r ó z g i.

Dotychczas świetne wyniki.

Plątkowski.

Westerplatte Birkenallee 7

70

grantów

z domami na sprzedaż w
Gdańsku i na przedmie-
ściach. Bliższe szczegóły w
Eksp. Gaz. Gdańskiej.

Posadzki parkietowe

przekłada, reperuje, przeno-
si, czyści i woskuje

Kielas

Gdańsk, Hirschgasse 19.

Obuwie

na miarę

od najlepszych szwaczów do naj-
lepszego wykonuje szybko

F. Piernicki

Oliwa

ulica Sopotka 70.

Fortepiany

stroji i reparuje

do przystępnych cenach

F. Detlaf

Wrzeszcz

Hauptstr. 91, b. Telefon 2937.

Zapas około

60 mille papierosów

po 150 mk. za 1000

ofiaruje

Kosiński & Co.

WRZESZCZ — LANGFUHR

Bahnhofstrasse 15.

Telefon 3243.

Krawcowa z Warszawy

poleca się wykonywać

kostjumy, palta,

suknie i bluzki

na prywatne i do domu.

A. Nawrocka

Langfuhr, Hauptstrasse 89 II
bei Mittelstadt.

Poszukuję

Kupna lub dzierzawy

fabryki lub interesu.

Przejęcia fabryki tytoniu lub bławatów niewykluczona.

Alfons Pekera,

Wejherowo, Neustadt Wpr.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”

Bekanntmachung

betrifft die Ausfuhr von Pferden,
Eseln, Maultieren Mauleseln, sowie
von Fleisch dieser Tiere.

Auf Grund der Ausführungsanweisung vom 15. Ju-
li 1918 zur Verordnung des Staatssekretärs des Kriegs-
ernährungsamts vom 14. Juni 1918 (R. G. Bl. S. 655) betr.
Abänderung der Bekanntmachung über Pferdefleisch
vom 13. December 1918 (R. G. Bl. S. 1337) wird hiermit
zwecks wirksamer Ueberwachung des Verkehrs mit Pfer-
den zur Schlachtung für den Bereich der Provinz West-
preussen folgendes angeordnet;

Satz 1.

Die Ausfuhr von Pferden aller Art (Luxus, Ar-
beits- und Schlachtpferden) sowie von Eseln, Maultieren
und Mauleseln aus einem Kreise mit Eisenbahn, Schiff,
Wagen oder Fußmarsch ist nur mit schriftlicher
Genehmigung des Landrats des Kreises, aus dem die
Ausfuhr erfolgen soll, zulässig.

Die Genehmigung ist zu erteilen für Luxus- und
Arbeitspferde in wirtschaftlich begründeten Fällen, so-
fern nicht nach Lage der Sache der Verdacht besteht,
dass die Ausfuhr die heimliche Verschiebung der Tiere
zu Schlachtzwecken zum Ziele hat.

Die Ausfuhrgenehmigung für Pferde usw. zur
Schlachtung (Schlachtpferde usw.) bedarf der vorheri-
gen Zustimmung der Provinzialfleischstelle.

Satz 2.

Insofern eine Ueberwachung des Verbleibes der
Pferde usw. geboten erscheint hat der Landrat die
erteilte Ausfuhrgenehmigung dem Landrat des Krei-
ses, in dem der Bestimmungsort oder die Zielstation
liegt, unverzüglich mitzuteilen.

Satz 3.

Bei Beantragung der Genehmigung sind folgende
Angaben erforderlich;

- 1.) Name, Stand, und Wohnort des Verkäufers und
Käufers der Pferde (Esel, Maulesel, Maultiere),
- 2.) Angabe von Stückzahl, Farbe, Geschlecht, Alter und
Kennzeichen,
- 3.) Angabe, ob Luxus, Arbeits- oder Schlachttiere,
- 4.) Angabe des Ortes, nach welchem die Ausfuhr erfol-
gen soll, bei Bahnantransport ausserdem Angabe der
Verlade- und der Zielstation

Der Antrag ist an die Ortspolizeibehörde zu rich-
ten und wird von dieser an den Landrat weitergegeben.
Formulare für die Anträge werden von den Orts-
polizei behörden auf Wunsch verabreicht.

Satz 4.

Die Genehmigung ist beim Transport der Pferde
mitzuführen und allen Polizeibeamten und beamteten
Tierärzten auf Verlangen vorzuzeigen. Verladungen
auf der Bahn finden nur gegen Vorlegung der Geneh-
migung (Verladekarte) statt.

Satz 5.

Fleisch und Fleischwaren einschl. Warst und
Knochen von Pferden, Eseln, Mauleseln und Maultie-
ren dürfen aus einem Kreise mit Eisenbahn, Schiff,
Wagen oder Fußmarsch nur mit schriftlicher Geneh-
migung des Landrats des Kreises, aus dem die Ausfuhr
erfolgen soll, ausgeführt werden.

Vor Erteilung der Genehmigung hat der Landrat
die Zustimmung der Provinzialfleischstelle einzuholen.

Die Genehmigung muss Namen, Stand und Woh-
ort des Käufers und Verkäufers, sowie Art und Menge
(in kg) des Fleisches und der Fleischwaren angeben.
Verladungen auf der Eisenbahn finden nur gegen ihre
Vorlegung statt (Verladekarte).

Satz 6.

Die Verordnung findet keine Anwendung auf
militärische Transporte.

Satz 7.

Für die Erteilung der in Satz 1-5 bezeichneten
schriftlichen Genehmigungen ist eine Gebühr zu ent-
richten, welche für jedes Tier oder für jede ange-
fangene 100 kg Pferdefleisch oder Fleischwaren M. 3,—
beträgt.

Die Gebühr wird von den Landräten erhoben und
fließt der Kreiskommunalkasse zur Deckung der dem
Kreiskommuna ver. und entstehenden Kosten zu.

Satz 8.

In den Städten Danzig, Elbing, Graudenz und
Thorn ist zur Erteilung der Genehmigung der Magistrat
zuständig. Die in Satz 7 bezeichneten Gebühren fließen
der Stadtkasse zu.

Satz 9.

Satz 10 Abs. 1 und 2 der Bekanntmachung der
Provinzialfleischstelle über den Verkehr mit Pferden
zur Schlachtung und Pferdefleisch vom 25. Januar 1918
— Tgb. Z. 336/19 — (Sonderausgabe zum Amtsblatt der
Regierung in Danzig sowie Marienwerder v. 31. Januar
1919) wird aufgehoben.

Satz 11.

Zu widerhandlungen gegen diese Verordnung wer-
den nach § 6 der Verordnung vom 13. Dezember 1918 (R.
G. Bl. S. 1857) in Verbindung mit der Verordnung vom
14. Juni 1918 (B. G. B. S. 655) mit Gefängnis bis zu
einem Jahr und mit Geldstrafe bis zu M. 100,00 — oder
mit einer dieser Strafen bestraft. Neben der Strafe
können die Gegenstände, auf die sich die strafbare
Handlung bezieht, ohne Unterscheid, ob sie dem Täter
gehören oder nicht, eingezogen werden.

Satz 12.

Diese Verordnung tritt am 15. April 1919 in Kraft.

Danzig, den 10. April 1919.

Provinzialfleischstelle für die Prov. Westpr.
Der Beauftragte des Vollzugsausschusses der
Arbeiterräte der Provinz Westpreussen.